

OD REDAKCJI

Oddawany obecnie do rąk Państwa 61. tom „Rocznika” naszej Biblioteki tradycyjnie już ma na celu prezentowanie najcenniejszych naszych zbiorów, zarówno w postaci edycji, jak i opracowań, pozwalających zbadać i udostępnić zasoby rękopisów, starych druków i rycin, gromadzonych w Bibliotece od 160 lat. Rok 1856, kiedy to ówczesne władze Towarzystwa Naukowego Krakowskiego podjęły decyzję o zatrzymywaniu darów i udostępnianiu ich ogółowi, jest przyjmowany za datę utworzenia naszej Biblioteki.

Tom otwiera tekst Jerzego Wyrozumskiego traktujący o początkach polskiej tolerancji. Ta niezwykła wartość społeczna jest, wedle słów Autora „kategorią historyczną, a nie cnotą przyrodzoną, daną raz na zawsze określone mu etnosowi, narodowi, czy państwu. Kształtowała się w procesie rozlicznych zbiorowych doświadczeń i uwarunkowań; jest w pewnym sensie ich wypadkową. Podlegała i postępowi, i recesjom”. Przedmiotem uwagi Autora stało się średniowiecze – okres nie sprzyjający tolerancji, w którym jednak także i na ziemiach polskich nadawano przywileje czy to ludności żydowskiej (książę kaliski Bolesław Pobożny w 1264 r.), czy – jak za Kazimierza Wielkiego w znakomitym przywileju – Lwowowi prawo magdeburskie, w którym zezwala się, by różne grupy etniczne osiadłe w mieście – Ormianie, Żydzi, Rusini, Saraceni, Tatarzy – zachowały swój rytuał religijny i mogły być sądzone według własnego prawa.

Tradycyjnie też „Rocznik” przedstawia zasoby naszej Biblioteki w opracowaniach będących rezultatami badań własnych jej pracowników. W obecnym tomie ważne zagadnienie podjęła Elżbieta Knapiek, analizując proveniencję posiadanego przez nas zespołu dokumentów pergaminowych. Akademia – a wcześniej jeszcze Towarzystwo Naukowe Krakowskie – otrzymywały je jako dary, przy czym niedostatek ówczesnego systemu ich ewidencjonowania powoduje, iż pochodzenie wielu z nich pozostaje nadal nieznanne. Patrząc natomiast na zidentyfikowanych i znanych darczyńców, uwagę naszą zwraca zarówno szeroki ich przekrój społeczny (rzemieślnicy, mieszczanie, studenci, urzędnicy, duchowni, lekarze, artyści – po ziemiaństwo i arystokrację), jak też duża liczba darów, pochodzących od samych członków TNK i AU. Zasób pergaminów, systematycznie opracowywany (po raz pierwszy przez Jana Czubka w 1912 r.), służy cały czas badaczom, wciąż jednak ujawnia pewne

niespodzianki. I tak, dokonana w 2014 r. konserwacja trzech poważnie zniszczonych pergaminów, służących wtórnie jako oprawy tomów ksiąg ziemskich sieradzkich, pozwala obecnie Autorce omawianego tekstu wprowadzić do obiegu naukowego dwa nieznane dotąd akty notarialne z 1406 i 1523–1534 r. oraz jedną bullę papieską z 1432 r. Z kolei niezwykle starodruk, *Parnassus medicinalis*, wydany w Ulm (w 1662–1663 r.), a stanowiący ongiś własność wybitnego botanika Józefa Jundziłła i подарowany AU w 1884 r. przez jego córkę Marię, stał się przedmiotem zainteresowania Julii Czaplí. Dzieło należące do gatunku niezwykle popularnych w XVI w. „ogrodów zdrowia” (*Gart der Gesundheit*) było bogato ilustrowane; te właśnie drzeworyty przedstawiające rośliny i zwierzęta, miały własną historię i zdaniem Autorki „stanowią interesujący przyczynek do badań nad mechanizmami upowszechniania ilustracji przyrodniczej w epoce nowożytnej”.

Dziejów książki dotyczą w obecnym tomie dwa teksty. Agnieszka Zych-Kwiatkowska omawia ważny katalog księgarski warszawskiego wydawcy Piotra Dufoura z 1793 r., pozwalający zarówno docenić wartość jego dorobku drukarskiego i nakładczego, jak i ówczesne metody propagowania działalności księgarskiej poprzez wydawnicze prospekty, ogłoszenia i katalogi, informujące o dostępnym asortymencie. Z kolei Irena Gruchała w interesujący sposób omawia księgozbiór jednej z „dam modnych” epoki Oświecenia – Korduli z Komorowskich Potockiej (1764–po 1837) – który to księgozbiór trafił do zbiorów Heleny Dąbcańskiej we Lwowie. Wobec niepowodzenia związanego z utworzeniem odrębnej Fundacji im. Dąbcańskich, zbiory pani Heleny były przez nią rozdzielane do różnych instytucji; tym sposobem księgozbiór Potockiej znalazł się częściowo w Bibliotece Jagiellońskiej, częściowo w Bibliotece Głównej ASP. Dzięki Autorce powiodło się wyodrębnienie 90. książek należących do Potockiej – głównie dzieł literackich, ale też historycznych – co pozwala na odtworzenie Biblioteki jednej z pań epoki Oświecenia, kiedy to kobiety coraz bardziej interesowały się książką i tworzyły własne biblioteki, w których wbrew potocznej opinii, nie dominowały romanse, choć dominowała literatura francuska, bądź dzieła we Francji wydawane.

Cztery teksty oscylują wokół historii Krakowa, czy szerzej – Małopolski. I tak Maciej Ziemiński, kontynuując swoje dotychczasowe badania, przybliży nam historię rodziny Franciszka Smołukowskiego (1647–1729), twórcy i właściciela firmy kupieckiej, długoletniego pisarza miejskiego w Krakowie. Sytuację społeczną i materialną, a także koligacje rodziny Smołukowskich obrazują trzy testamenty, będące przedmiotem edycji: samego Franciszka (dokument przechowywany w Archiwum Narodowym w Krakowie) oraz Anny Smołukowskiej i ich syna Jana, duchownego i profesora Akademii Krakowskiej, pochodzące ze zbiorów naszej Biblioteki. Wszystkie trzy dokumenty stanowią interesujące źródła nie tylko dla dziejów państwa krakowskiego, ale też kultury umysłowej tamtej epoki.

Z Małopolską, a właściwie Sądecczyną wiąże się tekst autorstwa Stanisława Grodzkiego i Jacka Żuławskiego. Dotyczy on ożywienia politycznego, jakie w 1848 r., podczas Wiosny Ludów, dotarło poza Lwów i Kraków, także na Sądecczynę. W artykule omówiona została miejscowa działalność rewolucyjna,

w oparciu o miejscowe źródła, nieznane dotąd badaczom, a zachowane w prywatnych zbiorach. Ówczesni działacze – a trzeba pamiętać, że nastroje rewolucyjne Wiosny Ludów docierały do Galicji bezpośrednio po krwawych wydarzeniach 1846 r. – nie dążyli do walki zbrojnej, natomiast domagali się zniesienia przywilejów stanowych, zniesienia poddaństwa włościan i przeprowadzenia reformy agrarnej. Działalność ta miała okazać się znacząca dla rozwoju autonomii Galicji.

Kolejny tekst dotyczący Krakowa i jego okolic to dokonana przez Bożenę Lesiak-Przybył edycja dwóch fragmentów posiadanego przez Archiwum Narodowe „Dziennika” Aleksandry Czechówny. To niezwykle źródło, wciąż oczekujące na książkową edycję, jest skarbcem informacji o XIX-wiecznym Krakowie, jego mieszkańcach, życiu naukowym i kulturalnym. Tym razem przedstawione zostały dwa jego fragmenty, ukazujące podkrakowskie wycieczki młodej panny do Ojcowa w 1856 r. i do kopalni soli w Wieliczce w 1857 r., stanowiące ciekawy przyczynek do dziejów rozwijającego się wówczas krajoznawstwa: warto zaznaczyć, że zaledwie dwa lata wcześniej (w 1854 r.) ukazał się jeden z pierwszych przewodników po Krakowie i okolicach, autorstwa Józefa Mączyńskiego.

Interesujący element do historii życia naukowego stanowią losy spuścizn uczonych. Owe *fata manuscriptorum* przyciągają uwagę zwłaszcza wobec dramatycznych losów Polski i Polaków w XIX i XX wieku. Przedstawiany obecnie tekst Ewy Danowskiej dotyczy Mariana Tyrowicza (1901–1989), ekspatriowanego z rodzinnego Lwowa po II wojnie, historyka i prasoznawcy, profesora krakowskiej WSP, autora ponad 1000 publikacji. Losy jego spuścizny naukowej, rozdzielonej obecnie pomiędzy trzy instytucje krakowskie (w tym naszą Bibliotekę) i jedną wrocławską (Ossolineum), wynikają jednak z kolejnych decyzji samego uczonego, później zaś – jego żony. Przedstawienie historii i zawartości tych rozproszonych materiałów niewątpliwie stanie się pomocą dla przyszłych badaczy.

Kolejne dwa teksty stanowią niejako kontynuacje dotychczasowych badań, prowadzonych przez ich autorów. I tak Joachim Śliwa omawia barwny epizod z życia odkrywcy Troi – Heinricha Schliemanna – który w czasie swej czwartej podróży po Egipcie (1888 r.), marząc o odkryciu pałacu Kleopatry, dokonał znalezisk, będących w rzeczywistości z góry przygotowaną mistyfikacją. Odkopana przezeń rzekoma głowa Kleopatry, nie dość, że została nielegalnie przez Schliemanna wywieziona z Egiptu, w rzeczywistości była dużo późniejszą kopią głowy Korinny. Z kolei Alfred F. Majewicz w siódmej już części cyklu *Japonica w archiwaliach po Bronisławie Piłsudskim w zbiorach Biblioteki Naukowej PAU i PAN w Krakowie* przedstawia obecnie 4 listy panny Koko Somiya, siostry Japońskiego Towarzystwa Czerwonego Krzyża, pisane do Piłsudskiego w 1906 r. Edycję uzupełnia fragment wspomnień adresata korespondencji, atrakcyjnie opisującego sytuację życiową, pracę i dylematy młodej autorki przedstawianych tu listów.

Kolejne dwie edycje również prezentują zasoby rękopiśmienne Biblioteki. I tak Adrian Uljasz wziął na warsztat *Patriotyczny prolog dla teatrów warszawskich na 3 maja 1916* autorstwa Zdzisława Kleszczyńskiego, dokonując w stulecie powstania tego tekstu jego naukowej edycji. Autor, niesłusznie zbyt szybko zapomniany

pisarz, satyryk, poeta i tłumacz, reagując na ówczesną sytuację polityczną (od lata 1915 r. Warszawa znalazła się w rękach Niemców), stworzył tekst o pewnej wartości literackiej, przede wszystkim jednak – dokument epoki, świadectwo agitacji patriotyczno-politycznej przeznaczonej na scenę teatralną.

Z kolei Karolina Grodziska przedstawia fragment „Wspomnień” Michaliny Grekowicz-Hausnerowej (1891–1967), lwowskiej dziennikarki, córki dowódcy z powstania styczniowego – Józefa Grekowicza. Do zbiorów ówczesnej Biblioteki PAN w Krakowie w 1973 i 1976 r. zakupiono dwa duże teksty Michaliny: „Oczami córki” – właśnie o życiu i dokonaniach Grekowicza i „Wspomnienia”, stanowiące ciekawy obraz dziennikarskiego i literackiego środowiska we Lwowie. Fragment tych wspomnień – opis otrzymanego w 1927 r. stypendium ministerialnego, przeznaczonego na podróż po Szwajcarii, obejmującą m.in. Bazyleę, Genewę, Chamonix, Lucernę, Berno, Zurich i Rapperswil – warto przypomnieć, wpisując tę relację skromnej lwowskiej dziennikarki w bogactwo polsko-szwajcarskich kontaktów, na których czoło wysuwają się nazwiska Kościuszki, Słowackiego czy Henryka Sienkiewicza, zmarłego w 1916 r. w Vevey. Mija obecnie stulecie jego śmierci. Ta właśnie rocznica skłoniła Ewę Danowską do zebrania i przypomnienia pamiątek po wielkim pisarzu, przechowywanych w zbiorach rękopiśmiennych naszej Biblioteki.

Tom zamyka „Kronika”, której istotną częścią jest *Sprawozdanie z działalności Biblioteki w roku 2015*, opracowane przez Małgorzatę Kremer. Rozwinięcie niektórych wątków sprawozdania stanowi tekst Elżbiety Knapek: autorka omówiła w nim sfinalizowany w 2015 r. grant, współfinansowany przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, dzięki któremu możliwe było dokonanie konserwacji dwóch rękopisów pochodzących z kolekcji wybitnego uczonego, Hieronima Łopacińskiego, ofiarowanych przezeń testamentarnie Akademii Umiejętności. Wybrane do konserwacji dzieła to piętnastowieczny kodeks zawierający żywoty świętych i kazania oraz osiemnastowieczny ciekawy zbiór inwektyw i ubolewań. Stan obu rękopisów był zły, wręcz wykluczający bezpieczne z nich korzystanie. Konserwację przeprowadziła Anna Żukowska-Zielińska z Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego, zaś Autorka omawianego tekstu – Elżbieta Knapek – grant ów prowadziła.

Kolejne dwa teksty, zamieszczono w „Kronice”, mają charakter rocznicowy. I tak, Julia Czaplą przypomina w 400-lecie śmierci Miguela de Cervantesa najstarszy polski przekład jego niezwykłego dzieła *Don Kichot*, dokonany przez F. A. Podoskiego, a wydany w Drukarni Piotra Dufoura w Warszawie. Biblioteka jest w posiadaniu kompletnego sześciotomowego egzemplarza tego dzieła (sygn. st. dr. 1538) oraz dubletów tomu piątego i szóstego, przy czym dublet tomu piątego pochodzi z księgozbioru Stanisława Augusta Poniatowskiego. Omówienie posiadanych przez nas cervantesowskich starodruków upamiętnia zarówno 400-lecie śmierci pisarza, jak i 230. rocznicę pierwszego polskiego wydania *Don Kichota*.

I ostatni tekst w „Kronice”, również o charakterze rocznicowym. Joanna Brońka przypomina o dwóch ważnych datach, przypadających w 2016 r. Pierwsza z nich to pięćsetlecie śmierci niezwykłego niderlandzkiego mistrza, którego twór-

czość od setek lat działa na wyobraźnię – Hieronima Boscha. Druga zaś jest szczególnie ważna dla miłośników książki: to pięćsetlecie pierwszego znanego polskiego ekslibrisu, należącego do prymasa Polski, Macieja Drzewickiego h. Ciołek. Znak zachował się w trzech egzemplarzach; warto też podkreślić fakt, iż Polska należy do krajów, gdzie tradycja oznaczania księgozbiorów ekslibrisami była bardzo wczesna: w Niemczech występowały one od 1470 r., we Francji od 1501 r. Nic więc dziwnego, że to właśnie 500-lecie odbiło się w Polsce szerokim echem i uhonorowane zostało szeregiem wystaw, w tym przez Muzeum Narodowe w Krakowie.

*
* *

Zapraszając do lektury niniejszego tomu „Rocznika” chcę również zaznaczyć, że na posiedzeniu Rady Naukowej Biblioteki 8 kwietnia 2016 r. zaakceptowany został następujący skład Kolegium Redakcyjnego pisma: dr hab. Ewa Danowska, mgr Joanna Dzięwulska, dr Karolina Grodziska, dr Elżbieta Knapiek, dr Wojciech Lipowski, dr Anna Olszewska, mgr Krystyna Szymurowa. Zatwierdzona została również Rada Naukowa „Rocznika” w osobach: prof. Andrzej Borowski, prof. Julian Dybiec, prof. Irena Homola-Skąpska, dr hab. Wojciech Krawczuk, prof. Jan Małecki, prof. Adam Małkiewicz, dr Grzegorz Nieć, prof. Jacek Purchla oraz prof. Istvan Kovacs z Węgier i Ryszard Löw z Izraela.

KAROLINA GRODZISKA